



Sygn. akt I CSK 366/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Małgorzata Manowska (sprawozdawca)

SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z powództwa K. R.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń [...] S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 30 kwietnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 19 września 2017 r., sygn. akt VI ACa [...],

oddala skargę kasacyjną i zasądza od Towarzystwa Ubezpieczeń [...] S.A. w W. na rzecz K. R. kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 września 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...] w sprawie o zapłatę z powództwa K. R. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń [...] S.A. w W., na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 25 października 2016 r., oddalił apelację.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądów obu instancji były następujące okoliczności faktyczne.

Powód K. R. w dniu 26 maja 2012 r., w W., kierując prawidłowo rowerem, ucierpiał w wypadku komunikacyjnym (zakwalifikowanym też, jako wypadek przy pracy), w wyniku którego doznał ciężkich obrażeń ciała, a w rezultacie trwałego uszczerbku na zdrowiu, to jest złamania wieloodłamowego szyjki prawej kości udowej z następczym stawem rzekomym z umiarkowanym upośledzeniem sprawności stawu biodrowego oraz zespołem bólowym kręgosłupa lędźwiowo – krzyżowego (finalne rozpoznanie medyczne). Sprawczyni zdarzenia, I. P., ubezpieczona w Towarzystwie Ubezpieczeń [...] S.A. w W., kierująca samochodem osobowym, została uznana za winną popełnienia czynu z art. 177 § 1 k.k., to znaczy przestępstwa wypadku w komunikacji.

Powód w dacie zdarzenia miał czterdzieści trzy lata, był żonaty. Angażował się w wychowanie dzieci. Wykonywał zawód radcy prawnego. K. R. był osobą w pełni sprawną fizycznie, uprawiał różne dyscypliny sportu. Aktywność fizyczna była dla niego niezmiernie istotna i stanowiła pasję życiową. W wyniku wypadku dotychczasowe życie powoda, zarówno prywatne, jak też zawodowe uległo drastycznej zmianie. Powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie dwudziestu procent, był hospitalizowany, wymagał długotrwałego leczenia specjalistycznego i rehabilitacji, celem profilaktyki wczesnych i odległych powikłań. Obecnie rokowania medyczne wobec powoda są niepewne, bowiem, będzie on musiał poddać się specjalistycznym zabiegom, z którymi związane jest znaczne ryzyko negatywnych konsekwencji zdrowotnych. Nadto, poza dolegliwościami fizycznymi o charakterze przewlekłym, u powoda wystąpiły konsekwencje w postaci pogorszenia funkcjonowania psychicznego i emocjonalnego (obawa o przyszłość,

niepokój, obniżona samoocena i poczucie krzywdy, brak możliwości spędzania rodzinie czasu poprzez aktywność sportową). Całokształt tych okoliczności dotknął również rodzinę K. R., przy czym obecnie jej funkcjonowanie nie odbiega znacząco od prawidłowego.

W wyniku zdarzenia z dnia 26 maja 2012 r., powód został zmuszony do przeorganizowania swojej aktywności zawodowej. Wprawdzie nadal praktykuje, jako radca prawny, ale praktyka ta ma jednak charakter bardziej stacjonarny (świadczy usługi zasadniczo domu, bez reprezentacji przed sądem). Konkludując, powód nigdy nie odzyska pełnej sprawności, ma orzeczoną niezdolność do pracy, a jego dotychczasowy tryb życia uległ radykalnej zmianie, bez pozytywnej prognozy medycznej na przyszłość.

Na podstawie polisy OC nr [...], ważnej w dacie zdarzenia, odpowiedzialność za zdarzenie ponosi strona pozwana, Towarzystwu Ubezpieczeń [...] S.A. w W., jako ubezpieczyciel, w zakresie odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. Pozwana uznała swoją odpowiedzialność za skutki wypadku, co do zasady, przyznając, w szczególności, odszkodowanie i zadośćuczynienie, jednocześnie odmówiła zaspokojenia jego roszczeń w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 25 października 2016 r. zasądził od Towarzystwa Ubezpieczeń [...] S.A. w W. na rzecz K. R. kwotę 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 maja 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; nadto zasądził od pozwanej na rzecz K. R. kwotę 7844,13 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 3 957,35 zł od dnia 10 maja 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i od kwoty 3 886,78 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 października 2016 r. do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wniosła strona pozwana, która zaskarżyła je w części, to jest w pkt I. wyroku, ponad zasądzoną kwotę 18 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Zaskarżonemu wyrokowi Sądu I instancji apelująca zarzuciła naruszenie: art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie

i błędne przyjęcie, iż w ustalonym stanie faktycznym sprawy łączna kwota, 332 000 zł, stanowi sumę odpowiednią, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną przez powoda K. R. wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 26 maja 2012 roku. W efekcie apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa K. R. ponad kwotę 18 000 zł, tytułem zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w [...] apelacja Towarzystwa Ubezpieczeń [...] S.A. w W. nie zasługiwała na uwzględnienie. Jak zważył Sąd II instancji, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Nadto, w sposób właściwy zastosował przepisy prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego i prawidłowo rozstrzygnął o żądaniu powoda w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Jak zauważył Sąd Apelacyjny, strona pozwana jedynie w zakresie wysokości uwzględnionego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia podważała merytoryczną argumentację tego Sądu, przy czym nie kwestionowała ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd na podstawie opinii biegłych sądowych. Zdaniem Sądu II instancji, wywód apelacji i zarzuty w niej zawarte okazały się nietrafne. Wbrew retoryce strony pozwanej ustalenie przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia na poziomie 300 000 zł, nie pozostawało w wyraźnej dysproporcji do rozmiaru wyrządzonej krzywdy i nie jest rażąco wygórowane. Słusznie bowiem wywiódł Sąd I Instancji, że skutki wypadku, jakiemu uległ powód są znaczne. Jak zważył Sąd II instancji, Sąd Okręgowy ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia szczegółowo wskazał na okoliczności, które miał na uwadze przy jego zasądzaniu oraz przypisał im odpowiednie znaczenie. W okolicznościach niniejszej sprawy należało, jak podkreślił Sąd drugiej instancji, uznać, iż u K. R. wystąpił poważny uszczerbek na zdrowiu, z którym związane były dolegliwości fizyczne jak i psychiczne, a skutki wypadku odczuwalne są przez powoda do dziś, nie tylko na gruncie zdrowotnym, ale też rodzinnym i zawodowym. Rehabilitacja powoda trwa bowiem do chwili obecnej, a rokowania, co do jego stanu zdrowia są niepewne. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny przyjął, że okoliczności niniejszej sprawy dotyczące ujemnych następstw fizycznych i psychicznych wypadku na gruncie zdrowotnym, rodzinnym i zawodowym dla powoda, nakazały

uznać, iż odpowiednią kwotą z tytułu zadośćuczynienia, którą powinien on otrzymać jest dodatkowa, ponad już wypłaconą, suma 300.000 zł. Jak zważył Sąd Apelacyjny wszystkie istotne kryteria, służące ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, zostały wzięte przez Sąd Okręgowy pod uwagę i należycie wyważone, co w konsekwencji czyni podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. bezzasadnym. W dalszej kolejności Sąd II instancji zwrócił uwagę, że miał też na względzie kompensacyjny charakter, jaki powinno realizować zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę. Przyznana przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia na poziomie 300.000 złotych pozostawała, w ocenie Sądu drugiej instancji, kwotą odpowiednią i odczuwalną ekonomicznie dla powoda. Ostatecznie, mając powyższe na względzie i uznając podniesione w apelacji zarzuty za bezzasadne, Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 19 września 2017 r. oddalił apelację strony pozwanej.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] zaskarżyła pozwana w zakresie zasądzającym roszczenie powoda co do kwoty 282 000 zł. tytułem zadośćuczynienia.

Skarga kasacyjna została oparta na podstawie art. 398³ § 1 pkt 1) k.p.c.

Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego, to jest art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym sprawy kwota 332 000 zł stanowi kwotę odpowiednią tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną przez powoda wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 28 maja 2012 r., podczas gdy kwotą odpowiednią jest kwota zadośćuczynienia w wysokości 50 000 zł.

W konkluzji skarżąca wnosiła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w zaskarżonej części.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie w całości.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

W skardze kasacyjnej wyeksponowano, że zasądzone na rzecz powoda K. R. zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone. Dla uzasadnienia swoich twierdzeń pozwana powołała się na bogate orzecznictwo, które ma świadczyć o tym, że w podobnych stanach faktycznych sądy zasądzają niższe sumy tytułem zadośćuczynienia.

Przede wszystkim wskazać należy, że – jak niejednokrotnie wskazano w judykaturze – zadośćuczynienie, o jakim mowa w art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, mającą wynagrodzić wszelkie krzywdy poszkodowanemu oraz że funkcja ta powinna w pewnym stopniu odpowiadać materialnemu poziomowi życia i dochodów społeczeństwa, czyli pozostawać w rozsądnych granicach (por. np. wyroki SN z dnia 28 lipca 2017 r., II CSK 311/16; z dnia 17 listopada 2016 r., IV CSK 15/16). Zdaniem Sądu Najwyższego, nie chodzi tu przy tym, o tzw. średnią stopę życiową społeczeństwa, gdyż takiej średniej nie sposób ustalić w warunkach gospodarki rynkowej, a nawet gdyby – to nie stanowiłaby ona sprawiedliwego miernika służącego ocenie rozmiaru krzywdy, a zatem i wysokości zadośćuczynienia. Określenie sumy zadośćuczynienia zależy bowiem każdorazowo od okoliczności faktycznych konkretnego przypadku i zależy od swobodnej oceny sądu. Okoliczności te obejmują natomiast nie tylko rozmiar i skutki ewentualnych obrażeń doznanych w efekcie czynu niedozwolonego, ale również negatywne niemajątkowe konsekwencje, jakie ponosi poszkodowany w porównaniu do tej sytuacji życiowej, w jakiej się znajdował przed doznaniem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, w szczególności biorąc pod uwagę jego dotychczasowy osobisty rozwój czy prowadzony dotychczas tryb życia. Istotny jest tu zatem, między innymi, rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego.

W tym kontekście, za rażące należy uznać zadośćuczynienie, które pozostaje w oderwaniu od wskazanych wyżej przesłanek, a również od ogólnego materialnego poziomu i dochodów społeczeństwa.

Z uwagi na wskazany powyżej indywidualny charakter krzywdy, a zatem i przesłanek określenia wysokości zadośćuczynienia, przydatność kierowania się w tym zakresie sumami zasądzonymi z tytułu zadośćuczynienia w innych przypadkach jest ograniczona, chociaż nie bez znaczenia (zob. wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14).

Oceniając sumę zadośćuczynienia przyznaną powodowi przez Sąd Apelacyjny, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że nie jest ona rażąco wygórowana. Odnosząc się do rozmiarów krzywdy doznanej przez M. R. na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 26 maja 2012 r., to należy tu wyróżnić kilka obszarów, nie kwestionowanych w skardze kasacyjnej.

Po pierwsze, na skutek wypadku powód doznał poważnych obrażeń ciała, które wywołały trwałe bądź długotrwałe negatywne konsekwencje z niepewnymi rokowaniami w przyszłości. Obrażenia w postaci wieloodłamowego złamania kości udowej spowodowały konieczność pobytów powoda w szpitalu, kilku operacji, znacznych dolegliwości bólowych związanych nie tylko bezpośrednio z urazem, ale również z intensywną, długotrwałą i bolesną rehabilitacją, która nie została zakończona w momencie orzekania przez Sąd Apelacyjny. Podkreślenia wymaga, że przebieg procesu leczenia nie przebiegał prawidłowo, co przekłada się na rozmiar cierpień poszkodowanego, powodując, że sytuację powoda należy ocenić jako szczególną, a co również ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Rany po operacji źle się goiły u powoda, musiał on poddać się kolejnemu leczeniu operacyjnemu – endoprotezoplastyki całkowitej stawu biodrowego, co spowodowało dalsze cierpienia poszkodowanego. W dalszym ciągu wskazania wymaga, że powód w przyszłości będzie musiał poddać się kolejnym zabiegom operacyjnym zmiany endoprotezy. Suma zadośćuczynienia musiała zatem obejmować i te krzywdy, które pojawią w przyszłości w związku z kolejnymi zabiegami operacyjnymi. Istotne jest również to, że K. R. nie odzyska pełnej sprawności, w dalszym ciągu utyka i korzysta z kul ortopedycznych, ma o 5 cm krótszą prawą nogę, ma nieprawidłowy chód, gdyż staje na palcach i na piętach. Dodatkowe uciążliwości i poczucie krzywdy wywołuje fakt, że na skutek urazu u powoda wystąpił zanik mięśni w okolicy pośladkowej prawej oraz zanik mięśni uda

prawego. To z kolei powoduje, że powód nie może długo stać bądź siedzieć w jednej pozycji.

Tak rozległe krzywdy (przeszłe, obecne i przyszłe), związane z odczuciami bólowymi, koniecznością pobytu w szpitalach i poddawaniem się zabiegom operacyjnym oraz rehabilitacji uzasadniały, zdaniem Sądu Najwyższego, przyznanie powodowi zadośćuczynienia na poziomie 150 000 zł.

Kolejny obszar, w którym powód doznaje i będzie doznawał krzywdy, to jego ograniczenia w pracy zawodowej i w sferze rodzinnej. Nie chodzi tu, rzecz jasna o utratę możliwości zarobkowych, ale o utratę możliwości wykonywania zawodu, w tak aktywny sposób, w jaki powód wykonywał go dotychczas, o utratę satysfakcji z tego powodu, jak również o utratę pozycji osoby głównie dbającej o zaspokojenie potrzeb rodziny. Na skutek obrażeń doznanych w wypadku (w szczególności zanik mięśnia pośladkowego) powód ograniczył swoją działalność zawodową jako radca prawny do działalności stacjonarnej, na ogół nie występuje przed sądem i nie dojeżdża do klientów. Ponadto, ciężar organizowania życia rodzinnego spoczął na żonie powoda, a powód z osoby aktywnej i zaradnej stał się osobą wycofaną, potrzebującą pomocy, mającą incydenty depresyjne, dręczy go niepokój o dalszy proces leczenia i swoje zdrowie.

Te krzywdy, związane z trwałym ograniczeniem aktywności zawodowej i rodzinnej, z czego powód czerpał zadowolenie i satysfakcję, a także związane z długotrwałym obniżeniem nastroju, uzasadniały, zdaniem Sądu Najwyższego przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia na poziomie około 70 000 zł.

Ostatni obszar, w którym powód doznał krzywdy dotyczy jego aktywności pozazawodowej, w szczególności rekreacji, stylu życia. K. R. był przed wypadkiem człowiekiem bardzo aktywnym, uprawiał sport, lubił ćwiczenia fizyczne, jeździł na rowerze (na którym dojeżdżał również do klientów). Tych przyjemności powód został trwale pozbawiony na skutek urazów doznanych w wypadku z dnia 26 maja 2012 r.

Powyższe krzywdy również uzasadniały przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia na poziomie 70 000 zł.

Powyższe wskazuje, że ocena Sądu Apelacyjnego dotycząca wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi, nie jest oceną dowolną i nie prowadzi do uznania, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane.

Zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie nie pozostaje również w oderwaniu od ogólnego materialnego poziomu i dochodów społeczeństwa w warunkach gospodarki wolnorynkowej. Wprawdzie rozwarstwienie społeczeństwa pod względem statusu majątkowego i dochodów nie pozwala na przyjęcie, jak to już wyżej wskazano, jakiejś średniej stopy życiowej, ale zważyć należy, że średnie wynagrodzenie obecnie wynosi około 5 000 zł brutto, a 3 600 zł netto, co oznacza, że zasądzone zadośćuczynienie (bez odsetek) wyczerpuje średnie wynagrodzenie za 7,5 roku. Nie pozwala to na przyjęcie, że kwota około 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą rażąco wygórowaną.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i art. 98 k.p.c. orzekł jak w sentencji.